Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Piątek 4 kwietnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 78 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

P. Piłsudski na ławie oskarżonych.

Kraków w kwietniu.

Łódzka „Republika" zamieszcza wywiad swego korespondenta z b. premjerem Witosem. Korespondent lewicowego pisma zapytywał mianowicie p. Witosa, czy prawdą jest, że on jako szef poprzedniego rządu, zamierza pociągnąć do odpowiedzialności marszałka Piłsudskiego za oszczerstwo. B. Premjer Witos odpowiedział, że ani sam nie czytał jeszcze zeznań p. Piłsudskiego na procesie, ani też jeszcze nie widział się z swymi kolegami z rządu i nie jest mu znana ich decyzja w tej sprawie. „Jeśli jednak uznają, zakończył twardo swą odpowiedź b. premjer, że rzucono na nich oszczerstwo nie cofną się przed pociągnięciem do odpowiedzialności oszczercy, gdyby nim był nawet marszałek Piłsudski".

Tyle na podstawie wywiadu „Republiki". Ze swej strony dowiadujemy się, że istotnie członkowie b. rządu polskiej większości z oskarżeniem przeciw p. Piłsudskiemu za rzucenie oszczerstwa wystąpią. Członkowie b. rządu mają prawo liczyć, że wszczęty stąd proces da nietylko moralną satysfakcję im, ale i karny wynik dla oskarżonego, gdyż w oskarżeniach p. Piłsudskiego było pomawianie o „współudział w zamordowaniu prez. Narutowicza", a nie tylko „o moralny udział", jak to obecnie stara się zasuggerować prasa lewicowa w obawie o swego „świętego". Protokół sądowy jednak brzmi tak, jak podajemy.

„Niech zginie Polska!"

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 3 kwietnia.

25-go marca obchodzili w Wilnie Białorusini święto proklamowania przez bolszewików niepodległej republiki w r. 1918. Wieczorem odbyło się zebranie w gimnazjum. Przy „herbatce" wystąpili: pos. Wędziagolski i Kościałkowski (Wyzwolenie), i ostoja Piłsudczyzny na wschodzie, dwaj Abramowicze, mec. Wróblewski i Stefan Mickiewicz.

„Gdyby ten mąż niezrównany — mówił p. Kościałkowski o p. Piłsudskim — był u steru rządu, nie byliby Białorusini prześladowani".

St. zaś Mickiewicz powiedział:

„Polska wzorem Rosji carskiej gnębi mniejszości narodowe" — i zakończył okrzykiem, powtórzonym dwukrotnie: „ Niech raczej zginie Polska, niż taką ma być! Niech zginie!"

Taką politykę prowadzą watahy Piłsudczyzny na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

Przed nowymi gwałtami.

Wilno. (AW.).

Rzeczpospolita donosi z Wilna, iż litewskie posterunki zawiadomiły polskie posterunki, iż w najbliższym czasie odstawione będą do granicy dalsze partje wysiedleńców z Litwy w liczbie 100 osób.



On do leżącej w rowie jejmości, kilkakrotnie karanej sądownie:
— Więc pani naprawdę „wpadła"?
— Tak!... Ale tym razem — do rowu.

Niewyraźna sytuacja w Jugosławji.

Belgrad. (AW.).

Na posiedzeniu Skupczyny, które trwało w permanencji przez dwa dni, po secesji opozycji ze sali obrad, uchwalono budżet 124 głosami radykalno-demokratycznej koalicji rządowej, przeciwko 3 głosom Niemców. W związku z secesją opozycji, która składa się z serbskich demokratów i agrarjuszy, kroackiej republikańskiej partji chłopskiej, Mahometan z Bośni oraz słoweńskiej partji ludowej rząd zamierza przeprowadzić szybko resztę programowych prac parlamentarnych. Panuje przekonanie, że rząd wyciągnie ze stanowiska opozycji konsekwencje i będzie dążył do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych przez weryfikację mandatów kroackich. Mimo tego jednak ostatnie posiedzenie komisji weryfikacyjnej odroczyło się, z czego widać, że rządowi nie spieszy się do powiększania opozycji o 42 mandaty partji kroackiej. Opozycja twierdzi, iż skutkiem jej secesji autorytet Skupczyny upadł. Co do dalszego rozwoju kryzysu parlamentarnego, krążą pogłoski, iż Pasicz otrzymał od króla upoważnienie do rozwiązania Skupczyny. Według ostatnich wiadomości prezydent Skupczyny Jovanowicz miał się podać do dymisji.

Przed zebraniem Banku Polskiego

Warszawa. (AW).

Porządek dzienny zebrania założycielskiego Banku Polskiego, które odbędzie się 15 kwietnia o godz. 10 rano w sali Filharmonji warszawskiej jest następujący: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie komitetu zagranicznego, 3) wybory członków rady Banku i komisji rewizyjnej oraz ich zastępców, 4) ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Banku i komisji rewizyjnej.

Program wychowania narodowego.

(W ujęciu b. ministra oświaty, prof. St. Grabskiego).

Kraków, 3 kwietnia.

Program wychowania narodowego musi objąć zarówno nauczanie, jak i wychowanie właściwe.

W nauczaniu, w dotychczasowych programach szkolnych, jest wiele błędów. **Ulec musi zmianie przedewszystkiem program szkoły średniej**, która w obecnej fazie, albo zbyt wielki nacisk kładzie na wykształcenie oderwane przy pomocy nadmiernie wielkiej liczby godzin nauki matematyki, albo na wykształcenie estetyczne przez jednostronne nauczanie literatury. Tymczasem nacisk główny należałoby położyć na naukę geografji ziem polskich i historji. Te bowiem przedmioty dają możność ćwiczenia w rozumowaniu opartem o fakta, a więc prowadzą do ujmowania prawd z bezpośredniością i oczywistością, prawd związanych z życiem Polski.

Drugą ujemną stroną dzisiejszej szkoły, zarówno średniej jak powszechnej, jest przeciążenie. Przeciążenie młodzieży! Przeciążenie to łączy się równocześnie ze stwierdzonym już faktem bardzo nikłych rezultatów szkoły obecnej. **Dzisiejsza szkoła jest to szkoła, która wiele pracuje, a mało tą pracą osiąga.** To trzeba zmienić.

Kardynalnem zaś niedomaganiem szkolnictwa polskiego wogóle jest **nieproporcjonalnie wielka liczba szkół ogólno-kształcących w stosunku do szkół zawodowych.** Przyczynia się do tego zarówno fałszywy pęd społeczeństwa do ogólno-kształcącej szkoły średniej, jakoteż niski poziom wymagań ze strony nauczycieli tejże szkoły. Szkoła średnia winna być dostępna tylko dla zdecydowanie uzdolnionych uczniów. Bez szkoły zawodowej nie będzie polskiej produkcji.

Prof. Grabski wystąpił wreszcie przeciw zasadzie koedukacji. Kulturalne życie wymaga ścisłego podziału pracy i wyznacza kobiecie rolę odrębną, niż mężczyźnie. **Zadaniem kobiety jest organizacja i kierownictwo życia domowego.** Mężczyzna prowadzi walkę o byt rodziny. Do tego trzeba obie strony przygotować, a przedewszystkiem kobietę.

Szkoła, z której dziewczyna wychodzi, nie rozumiejąc się ani na gospodarstwie domowem, ani na jego rachunkach, która nie umie oszczędzać, ani pracować dla domu, jest szkoła szkodliwą. Nie znaczy to, aby dziewczynie miało się odmawiać prawa do wyższych studjów, do zdobywania stanowisk i zawodów, ale to nie może być głównym celem jej przygotowania życiowego.

Zagadnienie to prowadzi wprost do sprawy właściwego wychowania. Mylnym jest pogląd dzisiejszy, że wychowanie jest to przedewszystkiem obowiązek szkoły. Człowiek wychowuje się pod wpływami otoczenia pozaszkolnego, a zatem domu lub ulicy.

A ponieważ dzisiejsza polska rodzina, polski dom, nie są należycie zorganizowane, więc młodzież narażona jest na wpływ ulicy. **Ochronić ją od tego może system konwiktów**, których wartość wykazuje współczesna Anglja. W Anglji młodzież wychowuje się tylko w internatach. Nie zrozumienie tej sprawy i niedocenienie jej w Polsce, może się pomścić na przyszłych pokoleniach.

W Polsce mamy do czynienia z coraz większym napływem młodzieży ludowej, której domowe otoczenie już na pierwszych stopniach nauki szkolnej przestaje jej imponować.

Jest więc rzeczą najwyższej wagi, aby zakładanie burs przeprowadzać równocześnie z zakładaniem szkół elementarnych i w budżecie szkolnym zrównoważyć wydatki na pierwszy cel z wydatkami na drugi.

Jeżeli zawczasu o tem nie pomyślimy, możemy to zaniedbanie opłacić niepowetowanemi stratami.

Tyle minister Stanisław Grabski o wychowaniu narodowem. Jakiemi drogami to właściwe wychowanie ma pójść, jakie są jego wytyczne, na to z powodu i tak już dwie blisko godziny trwającej konferencji, brakło czasu. **Minister p. Grabski** uderzył w swem przemówieniu w szereg zasadniczych niedomagań szkoły współczesnej, a jasnem i przemyślanym gruntownie wywodem **obalił cały szereg fałszywych zasad, którym hołduje w sprawie wychowania zarówno społeczeństwo, jakoteż szkolnictwo polskie.** Szczególniej jasne podkreślenie **potrzeby metody realnego myślenia, niedorzeczności programu dzisiejszej szkoły żeńskiej i jeszcze większego absurdu t. zw. wychowawstwa**, która to nazwa obejmuje przerzucenie całego ciężaru wychowania na nauczycielstwo — wywołało głębokie wrażenie na audytorjum.

Na sali znajdowało się bowiem bardzo wielu przedstawicieli nauczycielstwa wszystkich stopni. Nareszcie znalazł się w Polsce ktoś, kto w atmosferę fałszów i błędów, panujących powszechnie w szkolnictwie i społeczeństwie naszem wniósł światło wiedzy i rozumu.

Mac Donald przeciw Polsce

Francja i Włochy popierają nas w sprawie Kłajpedy.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Sprawa Kłajpedy **weszła, wedle doniesienia „Daily Telegraphu"**, w nowe stadjum. Oto bowiem rządy Francji i Włoch zawiadomiły na drodze dyplomatycznej rząd angielski, iż nie mogą zgodzić się na statut w sprawie Kłajpedy, przyjęty na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów. Statut ten bowiem popiera szowinistyczną reakcję na terenie Kłajpedy, nie zabezpiecza zaś zupełnie słusznych praw Polski. Rząd francuski i włoski proponują zatem, ażeby statut dla Kłajpedy, wróciwszy do konferencji ambasadorów, został raz jeszcze dokładnie przestudjowany i opracowany.

Poseł polski w Londynie odbył wczoraj w tej sprawie konferncję z premjerem angielskim, Mac Donaldem. Konferencja jednak nie dała pomyślnych dla Polski rezultatów, gdyż poseł angielski w Paryżu otrzymał instrukcję, aby w Radzie ambasadorów zajął w sprawie Kłajpedy niezmienione stanowisko.

Przed atakiem na Mac Donalda

Londyn. (AW.).

Poseł Wolmer zamierza w imieniu konserwatystów przedstawić na posiedzeniu Izby rezolucję, która przypisuje członkom obecnego gabinetu winę ciągłego zagrożenia Anglji strajkami, gdyby ci byli w opozycji, to wskazuje, zdaniem Wolmera na nieudolność obecnego rządu do powzięcia energicznych środków, dla przywrócenia stabilizacji przemysłu w kraju.

Kpiny niemieckie.

Wyrok na Hitlera — kpinami za świata.

Berlin. (AW.).

Skazanie Hitlera na 5 lat fortecy, a uwolnienie Ludendorffa **wywołało tu wielkie wrażenie.** Wedle powszechnej opinji wyrok stoi w sprzeczności z elementarną sprawiedliwością, tem więcej, że wyrok ma charakter jedynie formalny ponieważ zapowiada skazanym zupełne uwolnienie w najbliższym czasie. Prasa nacjonalistyczna nie wypowiada sądu o wyroku.

Berlin. (AW.).

Przy ogłoszeniu wyroku w procesie Hitlera doszło do burzliwych scen, publiczność pragnęła bowiem urządzić demonstracyjną owację oskarżonym, którzy zjawili się w pełnych mundurach z czasów cesarstwa. Ludendorff wezwany do wyjścia bocznymi drzwiami, aby nie zwracać uwagę publiczności oparł się temu żądaniu, wskutek tego przyszło do gwałtownych scen pomiędzy urzędnikiem policyjnym a Ludendorffem.

Gdańsk. (AW.).

Prasa gdańska omawia wyrok, zapadły w procesie Hitlera. Komentarze te charakteryzują nastroje wśród ludności niemieckiej i Gdańska wobec nacjonalistyczno-monarchistycznego ruchu w Niemczech. „Danciger Allgemeine Zeitung" nie krępując się oświadcza, że najważniejszym momentem procesu jest fakt uwolnienia wielkiego wodza narodu niemieckiego i wybawiciela Prus wschodnich generała Ludendorffa, który w ten sposób oddany został narodowi niemieckiemu.

Wielkie wrażenie w Gdańsku

z wyniku subskrypcji Banku Polskiego.

Gdańsk. (AW.).

Baltische Presse" podają wiadomość o subskrypcji na akcje Banku Polskiego, które ze strony subskrybentów **prywatnych pokryła 90 proc.** kapitału zakładowego, dodaje komentarz, w którym dowodzi, że społeczeństwo polskie w ten sposób imponująco odpowiedziało na pesymistyczne przepowiednie prasy gdańskiej. Naród polski dał dowód w ten sposób, że siła gospodarcza Polski nie zawiodła w jednym z najkrytyczniejszych okresów.

Gabinety francuskie, które trwały dłużej niż dwa lata.

Paryż 2 kwietnia.

Dzienniki tutejsze, biorąc asumpt z szybkiego zlikwidowania ostatniego przesilenia gabinetowego, podają ciekawe zestawienie, odnoszące się do długości **trwania pojedyńczych gabinetów za czasów III-ciej republiki francuskiej**, tj. od 4. IX. 1870 roku.

Z zestawienia tego pokazuje się, że gabinety nie cieszyły się długiem pozostawaniem u steru rządów, skoro **w ciągu 54 lat, tylko 8 gabinetów dzierżyło władzę dłużej, niż 2 lata.** A były to gabinety:

Thiersa (od 19 II. 1871 do 18. V. 1873 2 lata, 2 miesiące, 29 dni; **Jul. Ferry'ego** (od 21 II. 1883 do 30. III. 1885) 2 l., 1 m., 9 dni; **Meline'a** (od 29. IV 1896 do 15. VI. 1898) 2 l., 1 m., 17 dni: **Waldeck-Rousseau** (od 22 VI 1899 do 3 VI 1902) 2 l., 11 m., 14 dni: **Combes'a** (od 7 VI 1902 do 18 I. 1905) 2 l., 7 m., 11 dni: **1-szy gab. Clemenceau** (od 25 X. 1906 do 20. VII. 1909) 2 l., 2 m., 25 dni: **2-gi gab. Clemenceau** (od 16 XI 1917 do 18 I. 1920) 2 l., 2 m., 2 dni i **Poincare'go (od 15. I. 1922 do 26. III. 1924)** 2 l., 2 m., 5 dni. Czy drugi gabinet Poincarego przeciągnie swój żywot ponad dwa lata — przyszłość dopiero okaże.

Niepowodzenia komunistów.

Paryż. (AW.).

Wobec zbliżających się wyborów komuniści we Francji rozpoczęli usilną agitację wśród robotników, pragnąc sprowokować szereg strajków. Agitacja ich jednakże napotyka na niechęć robotników.

Walki faszystów z republikanami

Medjolan. (AW.).

„Messagerro" donosi z Bari, iż Monte San Angelo było w związku z kampanją przedwyborczą widownią krwawych walk między faszystami, a republikanami. Po obu stronach ma być większa ilość zabitych i rannych.

Dżuma w Rosji

Lwów. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w ostatnich czasach w zastraszający sposób szerzy się epidemja dżumy na Kaukazie północnym i w okolicy Astrachania. Środków leczniczych i lekarzy brak. Rząd sowiecki przeznaczył 250.000 rubli złotych na tłumienie epidemji, oraz ogłosił mobilizację lekarzy.

Jak dochodzimy do sanacji?

Kraków, 3 kwietnia.

(w. ś.) Onegdajsze ekspose min. skarbu Grabskiego na komisji budżetowej świadczy, że sanacja skarbu znajduje się na dobrej drodze. Min. Grabski w mowie swej uprzytamnia etapy już przebyte i jeśli te, które przejść jeszcze trzeba.

Rozpatrzmy najpierw, co dla sanacji skarbu zostało zrobione. Przedewszystkiem uderza wzrost dochodów państwowych. Dochody te wyniosły w styczniu 38 miljonów franków zł., w lutym 80 miljonów, w marcu wzrost jest jeszcze znaczniejszy. Jeszcze ważniejszym faktem jest usunięcie deficytu kolejowego, który wynosił dawniej około 30 milj. fr. zł. miesięcznie.

Wzrost dochodów państwowych w przeważnej części, a usunięcie deficytu kolejowego całkowicie — są to następstwa zastosowania waloryzacji. Drugim czynnikiem był tu podatek majątkowy, który został zwaloryzowany już w chwili jego uchwalenia.

Na waloryzacji więc, jak na fundamencie wznosi się zwolna gmach postępującej sanacji skarbu. Waloryzacja umożliwia przejście do reformy walutowej. Min. Grabski podniósł w swem ekspose, jak sporną była do niedawna kwestja założenia Banku Emisyjnego i przeprowadzenia reformy walutowej. Dziś zbliżamy się do złotego polskiego. Zbliżamy się — dodajemy od siebie — po długiej walce, jaką przeciw temu punktowi programu b. ministra skarbu Kucharskiego stoczyli przeciwnicy i waloryzacji i reformy walutowej.

Ale waloryzacja i reforma walutowa — to już rzeczy uznane. Dzisiaj przeciwnicy programu skarbowego b. rządu polskiej większości szermują już tylko argumentem, że budżet ułożony przez b. min. skarbu Kucharskiego jest nierealny. A co mówią fakty? W budżecie b. min. Kucharskiego przewidywane były miesięczne wydatki w kwocie mniejwięcej 90 milj. fr. zł. Jakie zaś były rzeczywiste wydatki w styczniu i lutym b. r. — W styczniu wyniosły one 72 milj. fr. zł., w lutym 80 milj. Dopiero w kwietniu mają być wydatki podniesione — jak wynika z oświadczenia min. Grabskiego — do normy 119 milj. fr. zl. Przekroczenie więc budżetu min. Kucharskiego nie jest tak wielkie, a przytem zauważyć musimy: 1) że i b. rząd p. Witosa i b. min. Kucharski nie wykluczali zwiększenia wydatków państwowych w miarę wzrostu dochodów, 2) że w sumie tej mieszczą się już dochody z pożyczki włoskiej po 3) przekroczenie budżetu, jest, naszem zdaniem za wielkie i to właśnie uważamy za błąd obecnego rządu, że nie idzie z taką energją, jak poprzedni, po drodze oszczędności. Nie zapominajmy bowiem, że równowagę budżetu zawdzięcza się wpływom z podatku majątkowego, a więc wpływom nadzwyczajnym. Nie da się też zaprzeczyć, że podatek majątkowy, jest w pewnych kierunkach rujnujący i da się usprawiedliwić tylko jako środek nadzwyczajny.

I dlatego w miarę, jak wpływy z tego źródła będą malały, okazywać się będzie koniecznem coraz energiczniejsze stosowanie oszczędności i wówczas to dopiero przyjdzie czas na pełną rehabilitację budżetu zestawionego przez poprzedni rząd, budżetu zresztą w głównych i najważniejszych jego częściach stosowanego i obecnie.

Śledztwo w sprawie zajść listopadowych.

Warszawa. (Tel. wł. od nasz. kor.).

Sejmowa komisja dla zbadania zajść listopadowych w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu, zmieniła projektowany program wyjazdu i ustaliła go w następujący sposób: w Borysławiu przeprowadzi śledztwo dnia 7 i 8 bm., w Krakowie 9 i 10 bm. ewentualnie jeszcze 11 bm., badania w Tarnowie załatwione będą następnie w ciągu jednego dnia. Wraz z komisją wyjeżdżają: z ramienia Min. spraw wojsk. gen. O. szewski a z ramienia Min. spraw wewn. star. refer. p. M. Orzęcki.

—o—

Przedłużenie kontraktów.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Pos. Dr. Falkowski oraz inni posłowie ze Zw. Lud. Nar. podał wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie przedłożenia przez Rząd projektu ustawy, przedłużającej kontrakty dzierżawne małych kopalń węgla, aż do chwili wyczerpania objętych niemi terenów, oraz regulującej opłaty dzierżawne.

Z Sejmu.

OBRADY KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowego Konwentu senjorów, p. Ministra spraw zagran., w którem ten zwraca uwagę, że posłowie wyjeżdżający za granicę, nawet za dokumentami Min. spraw zagran., nie komunikują się z poselstwem polskiem w tym kraju, do którego przyjeżdżają, wobec czego p. Minister spraw zagran. prosi p. Marszałka o zwrócenie na to uwagi posłom.

W sprawie programu prac, p. Marszałek odczytał spis projektów ustaw, które albo są już przygotowane przez komisje, albo będą niebawem ukończone. Ogromna ilość materjału zniewala p. Marszałka do zarządzenia w bieżącym tygodniu posiedzeń w czwartek i piątek. W przyszłym tygodniu posiedzenia odbywać się będą każdego dnia od poniedziałku począwszy z wyjątkiem środy. Posiedzenia trwać mają do 11 lub 12 bm., ale pod warunkiem, że przy dyskusji nad prowizorjum na drugi kwartał nie się dłuższą debatę. W przeciwnym razie p. Marszałek musiałby ją ograniczyć.

Ferje świąteczne trwać będą do 15 lub 20 maja, przed tem atoli, zaraz po świętach zjadą się komisje: budżet., wojskowa i skarbowa. Z chwilą wznowienia sesji na porządek dzienny wniesiony będzie budżet i dyskusja będzie wyłącznie nad nim prowadzona, a tylko raz na tydzień będzie Sejm zajmował się innemi sprawami.

Co do sposobu traktowania wniosku posłów socjalistycznych w sprawie b. Min. Skarbu pos. Kucharskiego, zgodzono się, aby komisja — o ile będzie jej przekazana ta sprawa — była komisją specjalną, złożoną z 15 posłów.

OBRADY SEJMU.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu ustawę o podatku od zwierząt domowych w pierwszem czytaniu odesłano do komisji. Przy tej sposobności wywiązała się bardzo obszerna dyskusja. Przedstawiciel P. S. L. Piasta pos. Nawrocki, postawił wniosek o odrzuceniu projektu rządowego bez odsyłania go do komisji. Przemawiał cały szereg posłów, a także Min. Rolnictwa p. Janicki. W rezultacie wniosek pos. Nawrockiego odrzucono.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą w sprawie pomocy na odbudowę.

Przemawiał wicem. Skarbu p. Markowski i sprawozdawca pos. Bosacki (P. S. L. Piast), poczem przystąpiono do głosowania. Przyjęto cały szereg poprawek, przyczem uwzględnione zostały, przy sukursie głosów prawicy, a częściowo także i lewicy, wszystkie poprawki zgłoszone przez P. S. L. Piast.

UMOWA POLSKO-JUGOSŁAWIAŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł. od nasz. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spr. zagran., po wysłuchaniu referatu pos. Dymowskiego (Ch. D.) przyjęto projekt umowy pomiędzy Polską a Jugosławją, dotyczącej stosunków prawnych miedzy obywatelami obu państw.

Prace Sejmu.

Warszawa. (AW.).

Marszałek Rataj oświadczył w wywiadzie z Kurjerem Polskim. Sejm będzie pracował do 12 kwietnia, a więc 10 dni. Przez ten czas musi uchwalić preliminarz budżetowy ustawę o ochronie lokatorów, o powszechnej służbie wojskowej, oraz ewentualnie ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i ratyfikację umowy handlowej z Anglją. Poza tem będzie załatwiony wniosek nagły w sprawie ministra Kucharskiego. 12 bm. Sejm rozejdzie się na miesiąc, zbierze się około 15 maja do dyskusji nad budżetem, który trwać będzie 4 do 5 tygodni.

Fiasko strajku na G. Śląsku

Katowice, 3 kwietnia.

W sytuacji strajkowej na Górnym Śląsku nie zaszły zmiany. Socjaliści i komuniści dokładają starań, aby strajk objął wszystkich górników. Akcja ta nie ma jednak powodzenia. W celu ożywienia strajku na Górnym Śląsku proklamują socjaliści na dziś wybuch strajku w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem. Jak donoszą z Sosnowca, zapału do strajku wśród tamtejszych górników Zagłębia dąbrowskiego niema. Organy N. R. R. „Polak“ i „Głos Poranny“ ostro potępiają taktykę socjalistów, określając ją, że jest ona prowadzona w myśl hasła komunistów „im gorzej, tem lepiej“.

Położenie strajkowe przedstawia się w dniu dzisiejszym lepiej. Podczas gdy wczoraj strajkowało około 31 proc. robotników, dzisiaj liczba ta zmniejszyła się do 20 proc. Strajkujący jednakże prowadzą bardzo pilną agitację za strajkiem.

O pomoc dla dotkniętych powodzią.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Posłowie Zw. Lud. Nar. złożyli wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie przyjścia z pomocą ludności, która ucierpiała z powodu wylewów oraz w sprawie ulg podatkowych dla nich.

Powódź w Polsce.

Gdańsk. (AW.).

Niebezpieczeństwo powodzi na terenie wolnego miasta jeszcze nie minęło. Poziom wody na Wiśle podniósł się jeszcze w ciągu ostatniej doby. Pod miejscowością Palszau na prawym brzegu Wisły woda przerwała tamę; wyrwę zdołano naprawić.

Lwów. (Tel. w. („Gońca Krak.“).

Powódź w powiecie jarosławskim spowodowała wielkie spustoszenia. Zalane zostały przez San wsie: Zęczyca, Dąbrowa Zęczycka i Wola Zęczycka. W niektórych wsiach zalanych, woda wznosi się ponad dachy domów. Ludność opuściła wsie, ratując dobytek. Wskutek przerwania przez wezbrane wody rzeczki Łęk wału ochronnego, zalane zostały wsie Załeszane, Jamnica, Grebów i Wrzawa.

Uchwały P. S. L. „Piasta“

Warszawa. (AW.).

Dzienniki podają, iż rada naczelna Piasta między innemi powzięła uchwałę, że ekonomiczna polityka państwowa jednostronnie szła na rękę przemysłowi, a dla rolnictwa okazała się zgubną i doprowadziła do zubożenia wsi. Postanowiono na jesień b. r. zwołać kongres stronnictwa dla uczczenia 35-letniej działalności Józefa Bojki i senatora Średniawskiego. Poza tem Rada stwierdziła, iż Hammerling na skutek decyzji prezydjum zarządu głównego, przestał być członkiem stronnictwa.

Konwencja kolejowa Polski z Sowietami.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Dziś rozpoczynają się w Warszawie rokowania o konwencję kolejową między Polską a Rosją. Do Warszawy przybyła już delegacja sowiecka, pod przewodnictwem radcy poselstwa sowieckiego p. Bensindowskiego. Ze strony polskiej przewodniczy p. Br. Chodkiewicz, poza tem zaś wchodzą w skład deleg. pp. Fr. Moskwa i Kaz. Dyszyński i min. kol. żel. Rokowania potrwają prawdopodobnie dłuższy czas.

—o—

Pułk. Bielakowski skazany

na trzy miesiące więzienia.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj ukończyła się w Sądzie wojsk. rozprawa przeciw pułk. Bielakowskiemu, komendantowi więzienia warszawskiego, oskarżonemu, jak wiadomo, o fałszywe zeznanie złożone w poprzednim procesie przeciw Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi. Pułk. Bielakowski skazany został na 3 miesiące więzienia i usunięcie z wojska.

—o—

Pożyczka dolarowa.

Do ub. soboty w centrali i oddziałach P. K. K. P. sprzedano około 200.000 obligacji 5 proc. pożyczki dolarowej, tj. jedną piątą część całej komisji. Przedłużenie terminu pierwszego losowania do dnia 15 bm. ułatwi rozkupienie wszystkich obligacji wobec wielkiego na nie zapotrzebowania, zwłaszcza na prowincji, dokąd obligacje premjówki dolarowej nie wszędzie jeszcze zostały posłane. Obok P. K. K. P. sprzedaż premjówki odbywa się w bankach i kantorach wymiany, które otrzymały premjówkę dolarową do komisowej sprzedaży.

—o—

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawn.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Sprawa waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych będzie załatwiona nie w drodze ustawy którą uchwaliłby Sejm i Senat, ale rozporządzeniem prezydenta, a to na mocy ustawy o sanacji skarbu (o pełnomocnictwach). Rozporządzenie takie jest w przygotowaniu i będzie wydane około 10 kwietnia.

Lotnictwo w obronie Państwa.

(Ciąg dalszy).

Lotnictwo — to nowy, osobny rodzaj broni.

Lotnictwo — służba wywiadu, służba łączności i sporadycznych napadów niszczycielskich rozrosło się **do rozmiarów osobnej broni,** wyrasta na osobną armję **z samoistną strategję i taktykę,** ba — jak chcą niektórzy — na osobną siłę zbrojną, trzecią powietrzną obok lądowej i morskiej, straszną dla tych obu, gdy jest przeciw nim. Aeroplany **odegrały pierwszorzędną rolę w walce z łodziami podwodnemi Niemiec;** i angielski lord admiralicji Fisher swój pogląd na stosunek tego nowego rodzaju broni do floty wojennej streścił w zdaniu: „pancernik umarł — zastąpi go płatowiec". Zdanie tak brzemienne dla Anglji swą treścią potwierdził inny autorytet tego kraju sir Percy Scott, mówiąc: „pancernik umarł — **przyszłość należy do lotnictwa,** którego rozwój uwypuklił się coraz bardziej".

Lotnictwo w Stanach Zjednoczonych.

To są doświadczenia i oświadczenia przeszłości. Co mówi teraźniejszość i jakie są widoki przyszłości najbliższej? Teraźniejszość w tej sprawie oświetla wymownie pierwszoplanowa pozycja lotnictwa w hierarchji państwowej w budżecie i w życiu ogólnem krajów. **Stany Zjednoczone posiadają samodzielny urząd lotnictwa,** który w budżecie państwa pochłania **106 miljonów dolarów rocznie** i stara się, jako lotnictwo cywilne opanować komunikację pocztową express, na początek między Nowym Jorkiem i Waszyngtonem oraz stworzyć stałą komunikację lotniczą przez Atlantyk.

W Anglji.

W Anglji istnieje ministerstwo lotnictwa z budżetem ponad **miljard franków złotych rocznie,** świeżo zwiększonym o nowe pół miljarda franków złotych (20 mil. f. szt.). Budżet ten nie obejmuje cywilnej kolonji.

We Francji, Włoszech, Niemczech i Rosji.

Francja posiada **podsekretarjat stanu do spraw lotniczych** i budżet 235 mil. fr.; **Włochy osobny komisarjat, przyczem „wysokim komisarzem" lotnictwa** jest premjer Mussolini. **Niemcy,** krępowane przepisami traktatu wersalskiego, lotnictwo wojskowe, jawnie mają dość skąpe; ale też ani ich flota powietrzna, ani budżet na ten cel przeznaczony, nie daje zgoła miary ich siłom faktycznym w tej dziedzinie. **Cały swój impet** włożyły Niemcy **w lotnictwo cywilne,** specjalnie w rozwój komunikacji powietrznej, w przygotowanie wielotysięcznej armji pilotów i techników lotniczych. Te usiłowania dały już takie wyniki, że **Hindenburg** mówił niedawno z właściwą mu brutalną otwartością: **„Będziemy mieli swój odwet na Francuzach: w przyszłej wojnie floty powietrzne odegrają wielką rolę".** Zaś inny przywódca wojskowy pobitych Niemiec dodawał otuchy swym rodakom słowami: „Przyszła wojna będzie wojną w powietrzu. Rola lotnictwa z lat 1914—1918 była zaledwie słabym tej wojny zarysem". Jeżeli o Rosji mówi się, że jedynym rodzajem przemysłu, tam naprawdę prosperującym, jest — to przemysł wojenny, dotyczy to w pierwszym rzędzie lotnictwa. **Rosja** posiada **9 fabryk samolotów, 4 fabryki motorów lotniczych** pod kierunkiem doświadczonych techników niemieckich i własnych. Rosja posiada w Moskwie „Akademję floty powietrznej" i „Wyższą szkołę czerwonej floty powietrznej" tamże; zdołała stworzyć prawidłową komunikację lotniczą na linji Moskwa—Charków—Rostów—Tyflis, obsługiwaną zresztą przez pilotów niemieckich.

Lotnictwo u nas.

A u nas? Zaczątki lotnictwa posiadamy. Jest tego niewiele. Krępuje tutaj nasz rozmach **stan Skarbu fatalny** z jego skutkami budżetowymi. Bo czyż może rozwijać się lotnictwo w koniecznem tempie przy budżecie 31 miljonów franków złotych, jakim rozporządza. Tymczasem niewątpliwe opóźnienie, niewątpliwą **niższość naszą możemy wyrównać** tylko **przyspieszając tempo rozwoju.** I od tego właściwie zależy nie tylko przyszłość, lecz sam byt Polski, jako państwa niepodległego — od szybkiego tempa organizacji naszej armji powietrznej. Początek został zrobiony. **Polska** z racji swego sojuszu z **Francją** ma od roku **należyte kierownictwo lotnictwa** wojskowego **w osobie p. generała Leveque,** szefa departamentu. Gen. Leveque zabrał się do pracy z właściwą mu systematycznością i darem obejmowania całości i z wyników pracy jest naogół zadowolony. Stwierdził nam na łącznej podkomisji lotniczej Sejmu i Senatu, że **Polacy,** jak się okazuje, stanowią **doskonały materjał do służby lotniczej.** Można uznać trafność tej obserwacji życzliwego cudzoziemca-fachowca. Istotnie naród polski ma liczne wady, podnoszone i podkreślane nieraz ponad miarę, posiada jednak **zalety niesłychanie ważne,** na żołnierza, szczególnie **na żołnierza lotnika: zapał, odwagę, szybkość decyzji, zręczność, żyłkę do hazardu.** Te zalety, ujęte w karby dyscypliny i kierownictwa kompetentnego, mogą dać rezultaty wyśmienite, a tak niezbędnej w sytuacji strategicznej naszego Państwa. Stać się to jednak może, gdy ministerstwo wojny, gdy rząd udzieli naszemu lotnictwu tej opieki i tego poparcia, na jakie zasługuje jego doniosłość dla kraju. **Administracja państwowa musi uczynić wszystko,** co do niej należy, aby założyć nareszcie **podwaliny** faktyczne **pod własny przemysł lotniczy,** bo bez własnego przemysłu nie masz samodzielnego lotnictwa, zaś **bez lotnictwa nie masz bezpieczeństwa Państwa.** Administracja musi dać ramy dla rozwoju lotnictwa, a więc organizować komunikację lotniczą w Polsce, szkolnictwo wojskowe i cywilne, powiązać ruch lotniczy naszego kraju z krajami zaprzyjaźnionymi.

(Dok. nast.). **Dr Jan Załuska.**

Armja polska w czasie pokoju.

Wedle danych, zawartych w świeżo wydanym przez Ministerstwo Spraw Wojskowych pierwszym „Roczniku oficerskim" za rok 1923, organizacja armji naszej na stopie pokojowej przedstawia się w ogólnych rysach jak następuje:

Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa jest Prezydent Rzeczypospolitej, posiadający własną **Kwaterę wojskową** (adjutant generalny, jego zastępca, dwóch adjutantów przybocznych, kompanja przyboczna, szwadron przyboczny, kolumna samochodowa przyboczna, kapelan itd.).

Ministerstwo Spraw Wojskowych, w skład którego wchodzi Minister z własnym gabinetem, **Sztab generalny** z szefem i jego dwoma zastępcami, dzielący się na 5 oddziałów, **Szefostwo administracji armji,** dzielące się na 10 departamentów. Dalej są mu podległe: Wojskowa **Kontrola generalna, Kurja biskupia** z biskupem polowym, Wydział **wyznań niekatolickich** (prawosławnego, ewangelickiego i żydowskiego). **Kierownictwo marynarki wojennej** z własnym szefem i sztabem oraz **Drukarnia Min. Spraw Wojsk.**

Inspektoraty Armji w liczbie 5-ciu, **Generalny Inspektorat Jazdy** i **Generalny Inspektorat Artylerji.**

Dowództwa Okręgów Korpusów w liczbie 10, a mianowicie: D. O. K. I Warszawa, II Lublin, III Grodno, IV Łódź, V Kraków, VI Lwów, VII Poznań, VIII Toruń, IX Brześć nad Bugiem, X Przemyśl.

Piechota: 86 pułków (w tem 9 pułków legjonów), 6 pułków Strzelców podhalańskich i 1 pułk czołgów.

TEATR BAGATELA.

Profesor Klenow.

Sztuka w 3 aktach Karen Bramson.

Reżyser: **J. Sosnowski.**

W domu prof. Klenowa żyje młoda dziewczyna Eliza, uratowana przezeń przed rzuceniem się w otchłań prostytucji. Jest otoczona tam największą troskliwością, tem dziwniejsza, iż Klenow wrogiem kobiet „a la Weininger". Tłumaczy jej wprawdzie swój stosunek do niej ciekawością uczonego, widzącego w niej jedynie okaz, potrzebny mu do studjowania duszy, wydobytej z otoczenia zdeprawowanego. Uratowawszy ją raz przed nią samą kupuje ją od ojca, zdeklasowanego arystokraty, szermującego zręcznie słowami, a przytem brutalnie szczerego, gdy przyzna je otwarcie, iż niepokojąca mężczyzn uroda córki potrzebna mu do powodzenia w jego nieczystych interesach.

Po tej ekspozycji przechodzimy natychmiast do zawikłania dramatycznego. Klenowa odwiedza jego młody przyjaciel Eryk Wedel, rzeźbiarz, z oznajmieniem, iż oświadczył Elizie swą miłość i zamiar poślubienia jej. W obliczu grożącej utraty dziewczyny, stary profesor przyznaje się do miłości dla niej i podejmuje walkę o Elizę z Erykiem, wymuszając na nim odejście i rezygnację z ujęcia jej przedtem. Świadomy nikłych szans swoich wobec młodego i pięknego rzeźbiarza, kochanego przez Elizę, która dla niego, z czego sobie dobrze zdaje sprawę, może czuć tylko wdzięczność, ucieka się do podstępu. Mimo poprzednich zapewnień, iż w myśl prawa ojciec, którego Eliza całem jestestwem nienawidzi i boi się, nie może jej zabrać, twierdzi teraz, świadomie kłamiąc (zataiwszy równocześnie rozmowę swoją z Erykiem), iż to jej grozi, a jedynym sposobem ocalenia dla niej wyjście za mąż za niego. Zaskoczona tem młoda dziewczyna, kochająca Eryka, po długiem wahaniu, nie odważywszy się na wyznanie swej miłości dla tamtego, zgadza się zostać żoną Klenowa. Wyjeżdżają natychmiast i spotykamy ich znowu w hotelu eleganckiego miejsca kąpielowego. Stosunek obojga jest ciężki. Klenow, zagrożony już od dawna ślepotą, czuje, że nie może zaspokoić pragnień i marzeń młodej żony, rwącej się do życia i trawionej nieustanną tęsknotą za tamtym. Zawiadomiła go listownie i miejscu pobytu, czem wywołuje gniew męża. W chwil kilka po wyjściu profesora na przechadzkę zjawia się Eryk, któremu rzuca się roztęskniona Eliza w ramiona. Eryk wzywa ją do opuszczenia męża, a gdy ona mówi mu, aby poczekał na Klenowa, który z pewnością odda jej wolność, Eryk opowiada jej decydującą rozmowę z byłym przyjacielem.

Eliza, nie mogąc uwierzyć w możliwość takiej zdradliwej podłości, tembardziej postanawia czekać na męża; ten, wróciwszy, nie jest zbyt zdziwiony obecnością młodego rzeźbiarza i godzi się nawet na odejście Elizy pod warunkiem, że uczyni to dopiero w godzinę po wyjściu rywala.

Zostawszy z żoną, Klenow wyznaje jej po raz pierwszy gwałtowną, namiętną miłość i groźbą samobójstwa zmusza do pozostania przy sobie.

Akt następny, to obraz zmagań się Elizy ze sobą. Żyje w męce i rozpaczy, doprowadzona do tego milczeniem Eryka, nie odpowiadającego na jej listy. Położenie jej tem straszniejsze, że teraz nie może żywić choćby uczucia wdzięczności dla Klenowa. Ale nawet w tej chwili, gdy wezwany jej ostatnim listem Eryk zjawia się i błaga ją, aby odeszła z nim, grożąc jej w przeciwnym razie zupełnem z nią zerwaniem, Eliza, przykuta do Klenowa terorem, wybiera gorszą dla siebie ewentualność, nie mając siły obarczyć swego sumienia samobójstwem męża. Zostaje sama we łzach. Po głosie jej poznaje profesor, po przybyciu do domu, iż przeżyła głębokie wzruszenie. Ona przyznaje się do odwiedzin Eryka. Klenow powtarza, że może odejść, jeżeli chce, przypomina jej jednakże, co to spowoduje. Sprowokowana jego ironią, w myśl jego twierdzeń, iż silna i prawdziwa miłość nie zna litości i depce cudze uczucia, postanawia go opuścić, ale jeszcze teraz wstrzymuje on ją od tego bezpośrednią groźbą samobójstwa. Przerażona wyrywa mu browning z ręki, a gdy on już triumfuje, że zatrzymała ją przy nim jego prawdziwa i głęboka miłość, Eliza wymyka mu się z rąk, już na zawsze, znajdując spokój dzięki samobójczej kuli.

O ile do połowy sztuki mniej więcej słucha się jej z pewnem zainteresowaniem, o tyle później napięcie widza, znudzonego monotonją, słabnie. Zaczyna się budzić powątpiewanie co do szczerości i głębokości przeżycia twórczego, zamiast życia poczynamy wyczuwać „tylko literaturę". Mimo to nie można odmówić sztuce wartości konstrukcyjnych, ujawnionych przedewszystkiem w akcie pierwszym. Trzeba podnieść, jako dodatni moment, nieskarykaturyzowanie postaci Elizy, której „cierpiętnictwo" łatwo mogło ulec przerysowaniu. Ciężar całej sztuki spoczywa na postaci Klenowa, który zapewne będzie należał do lepszych ról p. Sosnowskiego. W każdym calu plastyczną figurą był Forsberg p. Nowakowskiego. W roli Eryka p. Frenkiel był mniej szczęśliwy, niż w innych kreacjach. Gra p. Hańskiej była dystyngowana. Abstrahując od długich przerw międzyaktowych musi się podkreślić konieczność skrócenia sztuki — tak skreśleniami, jak i przyspieszeniem tempa.

Sumienna reżyserja wydobyła istotne jej walory.

Uwaga „wpływologa". Szanowny widzu, przypomnij sobie z „Pygmaliona" G. B. Shaw'a postać profesora Higginsa, jego wychowanicę, później ukochaną Lizę, zabraną z ulicy dla eksperymentu, ojca jej, śmieciarza, na swój sposób filozofa i paradoksistę, a uderzą cię pewne analogje. Karen Bramson, wyszedłszy z podobnych założeń sytuacyjnych, przedstawia tragiczną możliwość ich rozwiązania, podczas gdy autor „Back to Metusaleh" pozostaje przy komedjowem traktowaniu tematu. Paradoksom „Profesora Klenowa" daleko jest do Shaw'owskich. Zdaje się, że nalało się do nich trochę tej wody, którą ojciec Elizy chrzcił swe wino.

S. S.

Jazda: 3 pułki szwoleżerów, 27 pułków ułanów, 10 pułków Strzelców konnych.

Artylerja: 30 pułków artylerji polowej (w tem 2 pułki artylerji polowej legjonów), 2 pułki artylerji górskiej, 10 pułków artylerji ciężkiej, 1 pułk artylerji najcięższej, 10 dywizjonów artylerji konnej, 1 dywizjon artylerji zenitowej.

Wojska techniczne: 10 pułków saperów, 1 bataljon mostowy, 1 bataljon maszynowy, 1 bataljon chemiczny.

Wojska lotnicze: 3 pułki lotnicze, 5 bataljonów balonowych.

Wojska łączności: 3 pułki łączności.

Wojska kolejowe: 3 pułki kolejowe, 12 pociągów pancernych.

Wojska samochodowe: 10 dywizjonów samochodowych.

Wojska taborowe: 10 dywizjonów taborowych.

Żandarmerja wojskowa: 10 dywizjonów żandarmerji wojskowej.

Wojska sanitarne: 10 bataljonów sanitarnych.

Marynarka wojenna: Dowództwo ze sztabem, 1 dywizja torpedowców, 1 dywizjon ćwiczebny, Komenda portu wojennego w Gdyni, Dowództwo flotylli wiślanej, 1 dywizjon monitorów flotylli wiślanej, 2 grupy motorówek flotylli wiślanej, Dowództwo flotylli wojennej pińskiej, 1 grupa uzbrojonych statków paneer. flotylli pińskiej.

Obozy warowne: 1-go typu: Brześć nad Bugiem, Kraków, Modlin, Poznań, Przemyśl, Toruń, Wilno; 2-go typu: Deblin, Grodno, Osowiec, Równe.

Pozatem, częściami składowemi armji są jej formacje niebojowe, jak komendy lokalne, zakłady uzbrojenia, zakłady naukowe itd., które opuściliśmy w powyższem zestawieniu, uwzględniającem przedewszystkiem formacje bojowe.

KORESPONDENCJE.

NOWY SĄCZ.

Obywatele N. Sącza wzdychają i oczekują beznadziejnie „lotnej komisji skarbowej", ale komisji, którąby rzeczywiście chciała spełnić swe posłannictwo. Była raz taka komisja, ale sprawowanie urzędowania ograniczyło się do kilku godzin i odjechała.

W Poznańskiem komisje takie działają bardzo energicznie, do tego stopnia, że wpadają bez zapowiadania i bez uprzedniego przedstawiania się Inspektoratom skarbowym przeglądają księgi i przeliczają kasy w poszczególnych firmach.

U nas taka komisja (ale czynna i niespodziewana) przysporzyłaby dochód Skarbowi Państwa, a może i niejedno wykryła.

Różne ukrócenia Skarbu dzieją się u nas, na dowód czego fakt, który tutejszy kierownik oddziału kontroli skarbowej wykrył.

W dniu 31 grudnia 1923 Sina Josefstahl, zastępczyni hurtowniczki tytoniu Gadomskiej w Starym Sączu, oddawała hurtownię pani Szajerowej, wdowie po oficerze W. P. Przy oddawaniu interwenjowała kontrola skarbowa. Josefstahlowa oddając, nie wykazała żadnego zapasu wyrobów tytoniowych. Kierownik oddziału zbadawszy, kiedy ostatni raz pobierała tytoń, przyszedł do przekonania, że Josefstahlowa wyroby tytoniowe ukryła.

Przeprowadzone śledztwo wykryło, że pobrany bezpośrednio z magazynu tytoniowego cały zapas tytoniu przewiozła w celu ukrycia do młyna Schützerowej w Nowym Sączu.

Przeszukano młyn i znaleziono dnia 10 stycznia 1924 roku 1000 paczek tytoniu przedniego, 1000 paczek średniego i 30.000 sportów. Młyn ten dzierżawi zaś syn Josefstahlowej — Józef.

Po zakwestjonowaniu, tytoń ten sprzedała Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu hurtowniczce p. Bauerowej za 3.500.000.000 marek. Okazało się, że wielka część tego tytoniu była spleśniała, zbutwiała, co naprowadza, że tytoń ten musiał leżeć co najmniej kilka miesięcy, a więc nie pochodził z ostatnich poborów.

Josefstahlowa widząc, że może być ukaraną wysoką grzywną, złożyła 200.000.000 marek, prosząc o umorzenie dalszych dochodzeń przez władze skarbowe.

Przeszkodziła jednak temu tut. Policja Państwowa, i sprawę oddała Prokuratorji.

Niezrozumiały jest fakt, że kwota uzyskana ze sprzedaży skonfiskowanego, a ukrytego tytoniu ma być zwróconą Josefstahlowej, która na tem dobrze wyjdzie, bo wyroby tytoniowe, zakupione w lipcu lub w sierpniu 1923 roku, a płacone po niższych cenach, sprzedała obecnie po wyższych cenach (frank tytoniowy), za pośrednictwem władz skarbowych. Straci na tem, ale Skarb Państwa i poniesie stratę hurtowniczka, p. Bauerowa, kupująca zepsuty tytoń. Stratę poniosła również właścicielka hurtowni Gadomska, gdyż od sumy 2.500.000 — zapłaci zysk, a tego nie miała.

Mimo tego czynu stara się owa Josefstahlowa o trafikę i twierdzi, że ją dostanie.

Złośliwi twierdzą, że Josefstahlowa głosi dlatego o otrzymaniu trafiki, by ktoś z inwalidów, wdów po pracownikach państwowych, oficerach lub szeregowych W. P. nie przeszkodził jej w otrzymaniu hurtowni, o którą się stara.

W przeciągu 6 miesięcy już czwarte uszczuplenie Skarbu — co jak na Nowy Sącz za dużo.

Z prasy.

Uwiąd umysłowy „Naprzodu" w 33-im roku życia. — Ale humor jeszcze jest w „Naprzodzie". — „Głos Narodu" ustalił fakty. — Staruszek zaś stanął przed Canossą!..

(XX) Przejrzeliśmy już metodę czerwonego organu. W sytuacji najzupełniej jasnej rozpoczyna on taką wykrętną i bałamutną akcję, że się człowiekowi wydaje, że autor piszący nie musiał być trzeźwy w chwili „tworzenia". Weźmy np. taki artykuł z ostatniego „Naprzodu", pod szumnym tytułem: „Poprowadźmy endecję do zwierciadła".

I prowadzi ją „Naprzód", ale widocznie sam dobrze drogi nie zna, bo już przy samym końcu podróży nie przed „zwierciadłem", ale zgoła w egipskich ciemnościach stanęliśmy z naszą czerwoną Beatrice. I dlatego sami wolimy podejść do zwierciadła i popatrzeć na świat.

A przedewszystkiem spójrzmy jeszcze raz na sprawę oszczerstwa p. Piłsudskiego na gen. Szeptyckiego. P. Piłsudski zupełnie niedwuznacznie oświadczył przed sądem, że w przeddzień aresztowania jego osoby przez Niemców widział gen. Szeptyckiego, jadącego autem do — Beselera: czyli innemi słowy gen. Szeptycki polecił czy poradził Beselerowi aresztowanie p. Piłsudskiego.

Tak czy nie? I czy to jest ohydne czy normalne?

A ponieważ prasa naprawdę polska i narodowa żąda wyjaśnień w sprawie oszczerstwa, a żądania swoje kieruje pod adresem oszczercy, bo on tylko przecież jeden może dać jakiekolwiek wyjaśnienie — więc „Naprzód" gniewa się o to i udaje z głupia franta:

„Więc czego ostatecznie chcą endecy? Chcą utrzymywać ciągłą nienawistną wrzawę dokoła Piłsudskiego."

Wrzawę? Dokoła Piłsudskiego? Endecy to robią?

„Naprzód" jest bardzo a bardzo dowcipny. Ponieważ dużo krzyku robi o nic i wspólnie z całą lewicą reklamuje upadłą już popularność p. Piłsudskiego — zatem, aby odwrócić uwagę od swojej śmiesznej roboty — nam przypisuje reklamowanie p. Piłsudskiego.

Zapewniamy „Naprzód", że są poważniejsze cele w życiu stronnictw politycznych, niż... pan (chociażby marszałek) Piłsudski. Jeżeli zaś chce „Naprzód" „dyskredytować" „endecję", to niech pisze jaśniejsze artykuły, bo ostatniego o „zwierciadle", chociaż czytaliśmy go kilkakrotnie nie możemy w żaden sposób zrozumieć. W „Naprzodzie" coraz częściej zdarzają się takie niemądre artykuły. W 33-im roku życia być już tak zniedołężniałym — to wstyd!

Gabinet drugiego Poincarego nie jest na rękę... „Naprzodowi". Ale pociesza się nieborak w ten sposób:

„Drugi gabinet Poincarego nie jest już tak niebezpieczny (!) dla pokoju (!), jakim był pierwszy. Stosunki grubo się zmieniły na niekorzyść(?) Francji. W Anglji już nie słabi konserwatyści rządzą, lecz świadomy (!) swych celów i dróg do nich prowadzących (!) rząd robotniczy; Włochy wyemancypowały się z pod wpływu Paryża, a nawet robią mu naprzekór (?): mała ententa już nie jest narzędziem dyplomacji francuskiej, która może liczyć najwyżej na Czechy. Zresztą niewiadomo jeszcze, co z drugim gabinetem Poincarego się stanie wobec tego, że w maju wyborcy będą mieli głos."

Jednem słowem cały świat przeciw Francji — a niewiadomo co w niej się stanie. Sytuacje wspaniałe! Tylko ten jeden Poincare jeszcze przeszkadza — no, ale... Ale jakoś to będzie...

„Naprzód" jest ogromnie pocieszny. Gratulujemy humoru!...

„Głos Narodu" pisze o ekspose p. min. Skarbu Grabskiego i ustala następujące fakty:

„My tylko przypomnimy z tego expose główne momenty stoczonej kampanji. Pierwszym była waloryzacja, którą premjer Grabski nazywa „wielkim ratunkiem", drugim podatek majątkowy, trzecim posiadanie 10 miljonów dolarów przez PKKP, co umożliwiło „walkę z dolarem" przez interwencję na giełdach. Wszystkie te trzy atuty uzyskał p. Grabski w spadku po rządzie poprzednim, równie jak i atut czwarty: ulepszenie aparatu skarbowego."

Staruszek przyłącza się do części społeczeństwa, zadowolonej z expose p. Ministra. Teraz się przyłącza!...

„Wiemy już teraz, jakich wysiłków trzeba było, aby markę stabilizować, a zwyżkę dolara powstrzymać."

A wiemy wszyscy! Wiemy np. jak to ogromnie zwalczano akcję sanacyjną p. Grabskiego — z za płota redakcji przy ul. Tomasza. A chyba staruszek jest rozumny i wie, że akcja p. Grabskiego nie spadła z nieba, tylko była kontynuacją i to bardzo ścisłą kontynuacją sanacyjnej pracy b. min. Kucharskiego. A zwalczano tę akcję — ile sił tylko było w piórze... Wiemy o tem — wiemy wszyscy!

I dlatego uważamy obecne stanowisko staruszka z ul. Tomasza za przykrą dla niego, ale konieczną drogę do Canossy...

WIADOMOSCI DROBNE.

FAŁSZYWE DOLARY.

W Polsce znajduje się dużo fałszywych dolarów, które przenikają do nas z Rosji sowieckiej. Specjalna komisja skarbowo-śledcza utworzona przez rząd Stanów Zjednoczonych prześle za pośrednictwem poselstw szczegółowy raport urzędom policyjnym, wykazujący systemy fałszowania.

SPOLICZKOWANIE POETY W WARSZAWIE.

W cukierni Ziemiańskie art. malarz Szczuka spoliczkował poetę A. Hulanickiego. Powodem zajścia był artykuł, zamieszczony w „Wiadomościach Literackich" o wystawie „Bloka".

WYBORY DO SEJMU W FINLANDJI.

W dniach 1 i 2 kwietnia odbywają się w Finlandji wybory do sejmu, które wywołują wielkie zainteresowanie. Oczekują spadku głosów komunistycznych.

AKCJA WATYKANU NA RZECZ NIEMIEC.

Ojciec święty rozwinął akcję filantropijną na rzecz Niemiec. Z polecenia kardynała Gasparriego biskupi amerykańscy zarządzili składkę, która przyniosła 400 tysięcy dolarów oraz wysłali jeden statek z żywnością do Niemiec.

POSEŁ GIBSON WYJEŻDŻA DO BERNA.

Po czteromiesięcznej nieobecności wrócił do Warszawy poseł amerykański p. Gibson, aby niezadługo opuścić swoje stanowisko. P. Gibson udaje się na nowy swój posterunek do Berna, gdzie będzie odtąd reprezentował Stany Zjednoczone.

WYJAZD KRÓLEWSKIEJ PARY GRECKIEJ DO ANGLJI.

Król i królowa greccy oczekiwani są w najbliższych dniach w Anglji, gdzie zamierzają osiąść na stałe.

SZTABOWIEC RUMUŃSKI W POLSCE.

Na zaproszenie ministra spraw wojskowych przybył do Warszawy generalny adjutant J. K. M. króla Rumunji, Floresco, szef oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego, aby zapoznać się z wojskowemi urządzeniami w Polsce. Z Warszawy uda się on również do Krakowa, Poznania i Wilna.

LIKWIDACJA KOMISARJATU DROŻYŹNIANEGO.

Rada ministrów postanowiła przekazać Komitetowi ekonomicznemu wniosek, dotyczący likwidacji najdzwyczajnej komisji drożyźnianej i utworzenia na to miejsce państwowej Rady spożywców, którąby istniała przy ministerjum spraw wewnętrznych.

ZATARG JAPOŃSKO-AMERYKAŃSKI NA SACHALINIE.

Władze japońskie wysiedliły z północnego Sachalinu amerykańskich inżynierów, przedstawicieli Tow. Sinclaira, które otrzymało od rządu sowieckiego koncesję naftową na tej wyspie.

SPRAWA ROZBROJENIA W LIDZE NARODÓW.

Dnia 24 marca obradowała w Paryżu podkomisja Ligi Narodów do spraw handlu bronią i amunicją. Rozważano projekt konwencji międzynarodowej w tej sprawie, przedłożony przez przedstawiciela Hiszpanji admirała Modaza i przedstawiciela Francji Jouhaux.

Z DNIA.

Konsekwencje.

Jasne i niedwuznaczne stanowisko zajął „Naprzód" w sprawie napadu na „Gońca". Pismo to zupełnie otwarcie i jasno przyznało słuszność napastnikom. Zdaniem „Naprzodu" był to jedyny słuszny argument, jakim się można było posłużyć, ażeby przekonać opinję publiczną, że redaktor „Gońca" jest ich zdaniem w błędzie.

Platforma dyskusji politycznej tego właśnie rodzaju jest jak każda inna teza, choćby najbardziej ekstrawagancka w zasadzie do przyjęcia. Jeżeli „Naprzód" uważa, że napad na redaktora jest takim samym dobrym argumentem, jak każdy inny, to zgadzam się. Możliwe, że pan Haecker, tak przecież wykształcony, taki pięknoduch ma rację... uznaję jego autorytet... Haecker locutus... ale, ale, redaktorze Emilu... Konsekwencje! Jeżeli prawdą jest, że kułak jest słusznym i dobrym, a nawet zaleconym argumentem, to prawdą być musi, że pewien młody zapaleczywiec, który coś roczek temu pana redaktora Haeckera wytrzaskał po facjacie, postąpił słusznie i należycie. Zupełnie wobec tego nie na miejscu był lament, podniesiony przez obitego, gewałt całej judei ze Stradomia i wszystkich krypto-żydów z tafelrundy w Grandzie...

A może redaktor Emil Haecker był wówczas innego zdania i swe przekonania zmienił dopiero po tym godnym dla siebie ubolewania fakcie. W takim razie, towarzyszu Haecker! nie weźmiesz mi chyba za złe, jeżeli w razie gdy mi się jaki twój artykuł nie spodoba, przyjdę w towarzystwie dwóch moich druhów do redakcji „Naprzodu" na dyskusję. A ponieważ jesteśmy wszystko chłopy na schwał, więc nie dziw się, jeżeli po jakimś czasie głowina twoja będzie zbyt niżby wypadało podobną do twej sempiterny i odwrotnie... A więc towarzyszu, przygotuj tam w redakcji trochę wody kwaśnej i opatrunków... Do zobaczyska!...

Przyjaciel.

— —o— —

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek: „Sen nocy letniej".

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: „Madame Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Prof. Klenow".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Nowości: Raj obłąkanego. 2 serje razem. 10 akt.

Promień: Lucretia Borgia; II serja.

Reduta: Od poniedziałku 31 marca: **Tajemnica Zamku sandomierskiego; potężny dramat w 6 aktach;** rzecz dzieje się w Polsce w XVII wieku; pozatem: **Fatty w roli barona;** po raz pierwszy w Krakowie.

Uciecha: O matko moja! dramat 8 akt. Reżyserja Th. Incea.

Wanda: Niewolnica miłości. Jeden z najlepszych polskich filmów.

Warszawa: Wszystko pieniądze, z Jaunigs.

Zachęta: Przysięga i urok kobiety.

SZCZEGÓŁY W SPRAWIE NADUŻYĆ PRZY BUDOWIE P. K. O.

Kraków, 3 kwietnia.

Śledztwo w sprawie kradzieży cegieł na budowie domów urzędniczych P. K. O. na Librowszczyźnie zostało w dniu wczorajszym przez policję ukończone, akta zaś w tej sprawie odesłano wczoraj do prokuratury. Śledztwo prowadzone było przez cały czas w IV. komisarjacie P. P.

Dochodzenia w sprawie tej afery sięgają też i poza Kraków, przyczem ujawniono podobno kilka sensacyjnych szczegółów, które będą przedmiotem dalszego rozpatrywania przez sąd. Wszyscy aresztowani zostali odstawieni do sądu.

•

Ostatniej nocy jeden z aresztowanych w związku z aferą budowlaną P. K. O., a mianowicie Teofil Findel, podkopał się pod kratę w celi więziennej „pod Telegrafem", wykruszając cegły, w których krata była osadzona. Dozorca spostrzegł rano przygotowania Findla do ucieczki i przeprowadził go do innej celi.

PORADNIE LEKARSKIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dzięki staraniom kuratorjum krak. okręgu szkolnego funkcjonują obecnie dla użytku młodzieży szkół średnich trzy poradnie lekarskie a to dla chorób wewnętrznych, dentystyczna i okulistyczna. Obecnie kurator Owiński zabiega o utworzenie nowej poradni ortopedycznej. Spodziewać się należy, że nowa poradnia otwartą będzie jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

UDZIELANIE PASZPORTÓW ULGOWYCH. Krakowska dyrekcja policji otrzymała wczoraj wykonawcze rozporządzenie ministerjalne, dotyczące ulg paszportowych. Zgodnie z kontyngentem paszportów ulgowych, przyznanych dla województwa krakowskiego w liczbie 600, na miasto Kraków przypada 8 paszportów ulgowych miesięcznie dla osób wyjeżdżających w celach familijnych, kuracyjnych oraz na studja. Paszporty te kosztują po 25 franków. Nadto dla Krakowa przydzielono 10 paszportów miesięcznie po 100 fr. dla kupców i przemysłowców, którzy otrzymają z województwa zaświadczenie na konieczny wyjazd w sprawach handlowych. Manipulacja przy udzielaniu ulg będzie prawdopodobnie tak przeprowadzoną, że miesiąc będzie podzielony na 3 dekady, przyczem na każdą dekadę przypadnie łącznie 6 paszportów ulgowych obu rodzajów. Podania o paszport na wyjazd w sprawach familijnych względnie kuracyjnych lub naukowych rozpatrywane będą komisyjnie w dyrekcji policji. Przyjmowanie podań o paszporty ulgowe w Krakowie rozpocznie się jutro tj. w piątek 4 bm. Prócz objętych kontyngentem paszportów dla kupców po 1000 fr. wprowadzone zostają paszporty na wielokrotny wyjazd, ważne na 6 miesięcy w cenie po 500 fr. Ubiegać się o nie mogą bez ograniczenia kupcy, którzy uzyskają zaświadczenie z województwa.

KONFERENCJA PRASOWA W WOJEWÓDZTWIE. Wczoraj w południe odbyła się w wojew. krak. pod przewodnictwem wicewojewody p. Wawrauscha konferencja prasowa z przedstawicielami władz bezpieczeństwa: nacz. Krupińskim, dyr. pol. Dr Styczniem oraz komendantami P. P. podinspekt. Pilchem i nadkom. Maruniakiem celem omówienia sprawniejszego i wyczerpującego sposobu informowania prasy codziennej o ważniejszych wydarzeniach w mieście. Konferencja została zwołana na skutek interpelacji ze strony sprawozdawców wszystkich pism, którzy uskarżali się, że policja trzyma wyniki dochodzeń w sprawach ważnych w tajemnicy bez uzasadnienia. **Przyrzeczono informować prasę odpowiednio do przepisów policyjnych.**

SPADEK CEN ZBOŻA. Piekarze krakowscy wnieśli wczoraj do Magistratu nowy znacznie podwyższony cennik na pieczywo, powołując się na zwyżkę cen mąki tutejszej i poznańskiej. Żądania piekarzy nie są dostatecznie uzasadnione, gdyż wczorajszy targ zaznaczył się ogromną zniżką cen zboża, co musi też spowodować wydatne potanienie mąki. Na targ ubiegły przybyło wielu kupców z województwa kieleckiego, oferując zboże w wielkiej ilości po konkurencyjnych cenach. Również jak się dowiadujemy — w magazynach handlarzy zbożowych mieści się sporo ziarna. Kupcy krakowscy wstrzymywali się od zakupów, czekając na dalszą zniżkę cen zboża.

W SPRAWIE OPŁAT UBEZPIECZENIOWYCH. Wczoraj rano przybyła do prez. m. Federowicza delegacja związku przemysłowców prosząc prezydjum m. o interwencję wobec zwaloryzowania opłat ubezpieczeniowych przez lwowski zakład pensyjny za ubiegły rok.

PODWYŻKA PODATKU WODOCIĄGOWEGO. Z dn. wczorajszym weszła w życie znaczna podwyżka podatku wodociągowego, uchwalona na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa. Od lokali handlowych podatek wynosi 7560 razy czynsz z 1914, od mieszkań 1 i 2-pokojowych 3780 razy czynsz z 1914, zaś od większych mieszkań 5040 razy czynsz z 1914. Są to opłaty za normalne zużycie wody a ponadto po upływie kwartału obliczana będzie osobno nadwyżka konsumpcji wody i nakładany odpowiedni podatek za tę nadwyżkę.

WOLNY SKŁAD CUKRU W KRAKOWIE. Min. skarbu, departament akcyz i monopolu zawiadomiło wczoraj prezydjum miasta, że na wniesioną prośbę udzielenia miejskiemu biuru aprowizacyjnemu koncesji na wolny skład cukru z tem, że zapas cukru, obciążonego akcyzą, znajdujący się każdorazowo w składzie, nie może przewyższać 100 ton. Ze względu na uciążliwe warunki, wymienione w koncesji, sprawę tą rozpatrzy komisja aprowizacyjna.

— — — — —

KOMUNIKATY.

II. ZJAZD WOJEWÓDZKI „Narodowej Organizacji Kobiet", który odbędzie się **6 kwietnia** br. o godz. 4-tej popoł. w sali na Kotłowem ul. A. Potockiego 18, I p. zapowiada się bardzo licznie. Oprócz delegatek z kół prowincjonalnych przybędą z Warszawy: Naczelna prezesowa posłanka na Sejm p. Puzynianka, senatorka p. Szebeko i przewodnicząca sekcji oświat. warszaw. p. Sobańska. Ponadto zapowiedziało swój przyjazd wiele kobiet śląskich. Zaproszony przez N. O. K. poseł p. Kozłowski wygłosi referat pt. „Kobieta a samorząd". Obecność wszystkich członkiń miejscowych konieczna. Goście mile widziani.

TUTANKHAMON W KRAKOWIE. Po dwukrotnym a niebywałem powodzeniu, wygłosi p. Maciej Szukiewicz, kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie, dziś we czwartek dnia 3 kwietnia o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9, swój odczyt pt. „Grobowiec Tutankhamona" (z dziejów kultury starożytnego Egiptu). — **Bilety w cenie 1 milj mk i 500 tys. mk** nabyć można w księgarni T. S. L. ul. św. Anny 5. i przed salą odczytową.

W KRAK. TOW. TECHN. (ul. Straszewskiego l. 28, II p.) wygłosi dn. 4 kwietnia o godz. 7 wieczorem referat dr. Wilhelm Staronka na temat: „Znaczenie reakcyj katalitycznych w przemyśle chemicznym". Goście mile widziani.

Tajemnicza bomba w „Gońcu"

Kraków, 3 kwietnia.

Wczorajsza prasa zaalarmowała Kraków sensacyjną wiadomością, że w redakcji naszego pisma znaleziono o godz. 9 wiecz. bombę. Przybyła policja, która natychmiast wszczęła dochodzenia. Ustalono późną nocą, że w bombie nie było materjału wybuchowego, wobec czego podłożenie jej w redakcji miało cel niewyjaśniony.

Niezależnie od tego pismo nasze natychmiast po wypadku wypowiedziało opinję, że należy szukać sprawców tego czy żartu, czy pod jego pokrywką kryjącej się groźby. Po napadzie bandytów strzeleckich na „Gońca" wszystko jest możliwe. „Brońcie mię — ale brońcie skutecznie" — powiedział „marszałek-komendant" we Lwowie. Zatem nie dziwilibyśmy się, gdyby bomba była rzuconą do nas w tym celu, aby zniszczyć redakcję.

•

Dowiadujemy się, że policja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo celem wyśledzenia sprawcy. Palący się bowiem lont mógł wzniecić pożar ze względu na to, że puszka nakryta była stosem papieru. Ponieważ zaś schody w budynku redakcji są drewniane, pozatem zaś znajduje się tam dużo materjału papierowego (z redakcji) pożar mógł się rozszerzyć bardzo szybko i wywołać groźne następstwa.

Donoszą nam również z dobrze poinformowanego źródła, że nastąpi ponowne badanie materjału, zawartego w puszce, niezależnie od wyników pierwszej ekspertyzy.

Dalsze śledztwo w sprawie zbrodni listopadowej.

Jak już donosiliśmy sędzia śledczy Polobiński, podjął ponownie przesłuchiwanie świadków w sprawie zbrodni listopadowej. Wczoraj wezwani zostali do przesłuchania w okręg. sądzie cywilnym karnym oficerzy z 8 p. ul., którzy brali udział w pamiętnej szarży na ul. Dunajewskiego. Również będą przesłuchiwani żołnierze tegoż pułku, oraz batalijon asystencyjnego 16 pp., który został rozbrojony.

W sądzie wojskowym wygotowano już akt oskarżenia przeciw oficerom batalijonu asystencyjnego, którzy złożyli broń. Rozprawa przeciw tym oficerom odbędzie się w pierwszych dniach maja.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Dwie drużyny zamiejscowe w Krakowie. W dniu 6 i 7 bm. bawić będą w Krakowie dwie drużyny polskie zamiejscowe, warszawska Legja i poznańska Warta, pierwsza rozegra w sobotę popołudniu zawody z Makkabi, w niedzielę zaś rano z Jutrzenką. Popołudniu w niedzielę zmierzy się Warta z Cracovią. Doskonała forma mistrza Poznania, pozwala wnioskować, iż mecz ten będzie należał do jednych z najefektowniejszych widowisk sezonu wiosennego, licząc się bowiem z tem, iż białoczerwoni będą się starać zrehabilitować porażkę w Warszawie z Polonją.

Wisła w Warszawie. Mistrz okręgu krakowskiego, wyjeżdża do stolicy na zawody, z tryumfatorką nad Cracovią, Polonią. — Ambitna gra warszawiaków, która pozwoliła im uzyskać tak wysokie cyfrowo zwycięstwo nad byłym mistrzem Polski, spotka się zapewne z godnem przyjęciem ze strony Wiślaków, którzy niech nie zapominają, iż reprezentować mają nietylko Kraków, klub swój, ale i całą Polskę zachodnią, jako że w mistrzowstwie państwowym doszli do finału. Od meczu tego dużo zależy, a głównie dotychczasowe stanowisko Krakowa w sporcie piłkarskim. — Cały sportowy Kraków oczekuje wiadomości, że Wisła znana ze swej ofiarnej i ambitnej gry, nie pozwoliła wydrzeć sobie stanowiska wywalczonego z takim trudem i pracą. — **Wracajcie jako zwycięscy, o ile chcecie liczyć na opinję Krakowa.**

-be.—

DZIAŁ GOSPODARCZY.

NARADY W SPRAWIE PRAWA AKCYJNEGO. Dnia 31 bm. odbyło się w Min. przemysłu i handlu pierwsze inauguracyjne posiedzenie podkomisji prawa akcyjnego sekcji prawa cywilnego, komisji kodyfikacyjnej. Posiedzeniu przewodniczył p. minister, który je zagaił, podkreślając doniosłość unifikacyji ziem polskich w zakresie zasad prawa akcyjnego.

CUKIERKI ZA BAWEŁNĘ. Jak nas informują, podczas ostatniego pobytu p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia w Wiedniu obiecano dać przedstawicielom austrjackim zezwolenie na przywóz określonej ilości cukierków do Polski. Wzamian za to rząd austrjacki podwyższy kontyngent polskich towarów bawełnianych, drukowanych z 400 kg do 1000 kg tygodniowo na okres czasu 6 miesięcy, na który to okres zezwolono również wwozić cukierki do Polski.

BEZPOSREDNI IMPORT BAWEŁNY DLA POLSKI I WSCHODU. W związku z projektem organizacji bezpośredniego kursu statków Nowy Orlean—Gdańsk dowiadujemy się, że Min. przemysłu i handlu w porozumieniu z konsulatem norweskim w Gdańsku nakłoniło skandynawski koncern transportowy do wprowadzenia tej bezpośredniej nawigacji. Umożliwia to sprowadzanie bez pośrednictwa bawełny nietylko dla Polski, lecz i dla wschodniej Europy. Pozatem umożliwia to sprowadzanie bawełny do kraju o 1 dolara taniej na każdej bali i ożywienie bezpośrednich stosunków między przemysłem naszym i Ameryką środkową.

O WYWÓZ PIERZA I PUCHU Z POLSKI. Min. przemysłu i handlu poleciło konsulatom polskim w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zbadać rynki we właściwych okręgach co do możliwości wywozu pierza i puchu z Polski do Ameryki oraz zasięgnięcia informacji odnośnie do wymagań kupców amerykańskich. W tej mierze nadeszły wiadomości z Pittsburga, według których zbyt puchu i pierza rokuje pomyślne widoki, zwłaszcza w zachodniej Pensylwanji. Ogółem popyt przewyższa znacznie możliwość podaży. Ameryka nie posiada dostatecznej ilości pierza gęsiego i kaczego, wskutek czego musi artykuły te importować. Pierze i puch mogą mieć powodzenie również na rynku kanadyjskim.

O ZNIŻKĘ KALKULACJI PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ. Dzięki wysiłkom rządu o w szczególności Min. przem. i handlu, ceny węgla znów zostały obniżone o 15 proc. W niektórych wypadkach są one nawet niższe od zagranicznych. W związku z tak poważnym obniżeniem podstawowego środka produkcji, jakim jest węgiel, należałoby oczekiwać zniżki cen wytworów w całym szeregu gałęzi przemysłowej. Niestety wysiłki Min. przemysłu i handlu, które znalazły swój wyraz na licznych konferencjach z przedstawicielami różnych gałęzi przemysłu dotąd skutku nie odniosły. W interesie uzdrowienia całokształtu naszego życia gospodarczego przemysł winien co rychlej zrewidować swoje stanowisko i umożliwić osiągnięcie realnego efektu, jakim jest potanienie ogólnych warunków życia.

POLSKIE WYROBY EMALJOWE DO AMERYKI I INDJI. Londyńska firma Brown and Hagno wyraziła gotowość eksportowania do Południowej Ameryki i Indji wyrobów emaljowanych fabryk polskich, o ile ceny i gatunek naszych wyrobów będą odpowiednie. Dotychczas, jak stwierdzono, firma ta eksportowała towary emaljowane niemieckie.

PODWYŻSZENIE CŁA NA KAPELUSZE. Do Sejmu wniesiony został wniosek o podwyższenie cła o 100 proc. na kapeluszach zagranicznych. Stoi to w związku z memorjałem przemysłowców w sprawie ochrony celnej na wyroby kapelusznicze. Ze względu na równoczesne żądanie podwyżek przez fabrykantów zagranicznych o 20 do 30 proc. za kapelusze, obecny 2 do 3-tygodniowy okres winien być przez kupujących wyzyskany we własnym interesie.

GIEŁDA.

Kraków 3 kwietnia.

Na giełdzie efektów bez zmiany. Wyjątek stanowi Tohan, który poprawił swój kurs.

Waluty i dewizy mocniejsze. Wybitnie zwyżkował Paryż, Zurych i Praga.

Kraków, 3 kwietnia.

Dolar	9,310.000 – 9,325.000
Frank szwajc. . .	—
Korena austr. . .	-
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 15-go kwietnia	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 15 kwietnia	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9310—9315—9310—9325; Londyn 40250; Paryż 532; Zurych 1645; Wiedeń 132 i pół do 133; Praga 275—278; Amsterdam 3430.

P. T. T.	1600—1700
Pharma (B. Jawornicki)	2800
Bracia Rolniccy	525
Żegluga Polska	460—490
Zieleniewski	40300—40500
Parowozy	1675—1700
H. Cegielski Poznań	2300—2325
Trzebinia żelazo	2625—2675
Górka	71000—71500
Siersza	19800—20500
Tepege	9250—9300
Polska Nafta	2075—2100
Pokucie	2100—2150
Strug	6250
Syndykat Koszykarski Kraków	750
Trzebinia tłuszcze	15600—15750
Krakus	6050—6250
Porcelana Ćmielów	2850—2875
Fabryka cukru w Chodorowie	19300—19500
Elektrownia Siersza	1050—1075
S. W. Niemojewski	2300—2325
Bank Przemysłowy	1700—1750
Ziemski Bank Kredytowy	500—550
Bank Kredytowy w Warszawie	250
Bank Związku Spółek Zarobk.	22000—22500
A. Piasecki	3100
Chybie	27500—27750
Azot	1500

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 106.500—105.500, po 25 sztuk 98.000 do 97.000; Gazy wschodnie 100—99000 per ultimo 110000; Gazy zachodnie 200000; Len 5200—5300; Węglówki 105 towar; Lokomotywy 2250—2100; Nafta Krosno 2200—2100; Nobel 7150; Polski Przemysł Naftowy 4000.

Warszawa, 3 kwietnia.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9.300.000
Frank fran. . . .	542.500 540.090
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40275—40000; Paryż 550—542 i jedna czwarta; Wiedeń 132—125; Praga 277—267 i jedna czwarta; Włochy 421—417 i pół; Belgja 470—466; Szwajcarja 1650—1639; Holandja 3475 do 3450.

Bony złote 1400; Frank złoty 1800; Miljonówka 950—1050; Pożyczka złota 14.000; Pożyczka dolarowa 5000.

Akcje: Chodorów 19—20000; H. Cegielski w Poznaniu 1825—1775; Trzebinia 2900; Parowozy 1575—1600; Polska Nafta 2100; Tehate 10.000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Rakszawa 80; Silesia 55; Goleszów 1900; Fanto 2650; Galicja 2850; Montany 165; Warszawski Bank Dyskontowy 250; Lwów—Czerniowce 300; Zieleniewski 325; Nafta 395; Karpaty 355; Browary Lwowskie 190; Bank Małopolski 17; Schodnica 660.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.68; Londyn 24.41; Paryż 32.60; Wiedeń 80.50; Praga 17; Włochy 25.40; Sofja 410; Holandja 210 i jedna czwarta, Bukareszt 2.95, Berlin 124; Belgrad 710.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. Za 100 kg w miljonach marek: Pszenica 74—76 proc. 45—47 miljonów; żyto 66—68 proc. 25 i pół do 26 i pół milj.; jęczmień browarniany 31—32 milj.; jęczmień na krupy 28—29 miljonów; owies (transakcja) 29—29 i pół milj. Mąka żytnia krakowska 41—41 i pół milj.; mąka poznańska 42—43 milj.; mąka pszenna 40 proc. 81 do 82 milj.; otręby żytnie 15—16 milj.; otręby pszenne 19—20 milj.; fasola biała 110—120 milj.; fasola szara 70 do 75 milj.; fasola mieszana 60—65 milj. Groch polny 32—37 milj.; groch Victoria 90—100 milj. Wyka 22—24 milj. Łubin niebieski suchy 22—24 milj. Makuchy lniane 35—36 milj.; makuchy rzepakowe 28—29 milj. Koniczyna nasienna 210—250 milj. Słoma prosta 10 i pół do 11 miljonów; słoma mierzwa 10—10 i pół milj. Siano słodkie 17—18 miljonów.

Z LITERATURY POLITYCZNEJ.

„PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI".

Miesięcznk poświęcony polityce narodowej pod kierownictwem Stan. Kozickiego. Rok III. Marzec 1924. Redakcja: Warszawa, Zgoda 5. Cena egzempl. 5 złp.

„Przegląd Wszechpolski" wychodzi w swojej drugiej serji powojennej już od dwóch lat. Pierwsza serja „Przeglądu", redagowanego wówczas przez J. L. Popławskiego i R. Dmowskiego, ukazywała się w latach 1895—1905. Charakter dawnego i obecnego „Przeglądu" różni się nieco od siebie. O ile tamten z lat 1895—1905 był jedynem, rzec można, forum o publicznym charakterze, gdzie wypowiadała się myśl tworzącego się właśnie polskiego nacjonalizmu, o tyle obecny „Przegląd" jest naczelnym organem myśli nacjonalistycznej w Polsce. Nacjonalizm dzisiejszy — to już zupełnie co innego, niż ten sam ruch z pierwszych lat bieżącego stulecia. Nacjonalizm polski stworzył dziś stronnictwa polityczne, posiada dziesiątki organów, dzienników, pism, tygodników itp., stworzył światopogląd naukowy, artystyczny, narzucił nawet myśleniu jednostek zupełnie oryginalny i nowy tryb.

W tych warunkach naczelnemu organowi nacjonalistycznej myśli przypada jasna i wyraźna rola. „Przegląd Wszechpolski" rozpatruje główne zagadnienia z dziedziny po pierwsze ideologji narodowej, a po drugie narodowej polityki. Kto chce być myślącym i inteligentnym nacjonalistą, dorzucać własną pracą twórczą coś nie coś przynajmniej do dorobku tego olbrzymiego prądu cywilizacyjnego, ten musi czytać, studjować i zajmować się wogóle „Przeglądem Wszechpolskim".

Od dwóch lat spełnia „Przegląd" swe pierwszorzędne zadanie w życiu Polski. Historja życia polskiego znajdzie w nim cały materjał do wszystkich jego dziedzin ideowo-politycznych. Roczniki „Przeglądu" są już dziś niewyczerpanem źródłem tej całej mądrości politycznej, na jaką dzień w dzień zdobywa się pracujący mózg polski.

Ostatni numer „Przeglądu Wszechpolskiego" z marca br. przynosi też, jak zawsze dotychczas, szereg rozpraw, które obok pełnej aktualności mają znaczenie głębokich rozważań, które nietylko dziś można użytkować.

Na wstępie Stan. Kozicki, jeden z najwybitniejszych obecnie polityków Demokracji Narodowej, poddaje dalszej analizie „Kryzys ideowy", jaki przeżywa właśnie Europa. Dyskusję na ten temat podjął w styczniowym numerze „Przeglądu" Roman Dmowski w swym już dziś historycznym artykule „Nowe czasy i nowe zagadnienia". Stwierdzając upadek idei Rousseau'a, Kanta i Karola Marksa, pisze Kozicki: „Reakcja ta jest nawrotem ku poddaniu się odwiecznym prawom rządzącym życiem ludzkości, jest nawrotem ku poddaniu się temu, cobyśmy mogli nazwać hygjeną polityczną". Polska ulegając ogólnemu prądowi musi również postępować z innymi narodami: „staje przed nami — mówi Kozicki — nietylko kwestja ustalenia zasad naszej polityki narodowej, lecz także wypracowania programu w dziedzinie wszystkich najważniejszych zagadnień, związanych z organizacją państwa".

„O powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce" pisze Stefan Dąbrowski z zadziwiającą znajomością sprawy zagadnienia obrony narodowej i z właściwem mu rzeczowem i szerokiem ujęciem tej kwestji. W publicystyce polskiej, a nawet w literaturze fachowej nie ukazał się jeszcze dotychczas podobnie doskonały artykuł na ten temat.

Z aktualnych jeszcze spraw Tadeusz Gluziński rzuca szereg ciekawych myśli w artykule „Proporcjonalność czy okręgi jednomandatowe", w którym polemizuje z projektem jednomandatowości okręgów, poddając go w oświetleniu dodatnich i ujemnych jego stron. Wreszcie Gustaw Olechowski w artykule „Trybunały międzynarodowe" krytykuje instytucję „Cour permanente de Justice Internationale" (Trybunał stały sprawiedliwości międzynarod. — „jak to się powszechnie dotąd mówiło") i wykazuje, że jest on zupełnie zbyteczny wobec istnienia „Cour permanente d'arbitrage" w Hadze, do którego Polska należy.

Krótki artykuł „Koło oświaty ludowej", napisany przez Jana Załuskę, ujmuje z historycznego punktu widzenia dzieje koła oświaty ludowej w latach, kiedy w tajnych organizacjach młodzieży warszawskiej krystalizował się program i stronnictwo demokratyczno-narodowe.

Uzupełnia numer stała druga część informacyjna, podająca zwięzłe uwagi o Sejmie i Senacie, bieżących wypadkach politycznych w świecie i w kraju, recenzje z najnowszych książek, oczywiście politycznych, przegląd czasopism i bardzo interesującą kronikę polityczną z lutego.

Całość stanowi jakgdyby osobny tomik luźnych rozpraw. Każdy numer „Przeglądu Wszechpolskiego" powinien być też rozchwytany przez polską inteligencję, która stamtąd czerpać powinna swoją polityczną świadomość i na „Przeglądzie" kształtować całe myślenie swoje o życiu Polski.

Kl. Hr.

ROZMAITOŚCI.

KINOTEATRY W POLSCE.

Wedle ostatnich danych, które zestawił jeden z dzienników warszawskich, **znajduje się w Polsce okrągło 500 kinoteatrów.**

Kinoteatry te są dla państwa i gmin źródłem poważnych dochodów. I tak: w r. 1923 cło od sprowadzonych z zagranicy filmów wyniosło około 52 miljardy marek, cenzura — 10 miljardów, cło od materjałów różnych, potrzebnych dla kinoteatrów — 7 miljardów, gminy zaś ściągnęły z kinoteatrów 10 trylijonów marek podatku na własne cele.

Razem więc państwo i gminy miały z kinoteatrów **3,157.000,000.000 marek polskich dochodu w roku 1923.**

PRZEJŚCIE ŻYDÓW PRZEZ MORZE CZERWONE NA FILMIE.

Przybyły w ostatnich dniach do Anglji znany operator filmowy Arundel udzielił tamtejszej prasie ciekawych wiadomości o nowym olbrzymim filmie pod tytułem „10 przykazań“, który wystawionym będzie niebawem w Londynie. Na filmie tym ujrzą widzowie między innemi przejście żydów przez morze Czerwone. Koszta filmu tego wynoszą 1 i pół miljona dolarów, a wzięło w nim udział przeszło 10.000 aktorów i statystów filmowych.

BANK NA STATKU TRANSATLANTYCKIM.

Pasażerowie olbrzymiego parowca transatlantyckiego „Lewiathan“ mogą korzystać z operacji bankowych, dzięki założeniu na pokładzie tego okrętu filji przez jeden z zachodnio-amerykańskich koncernów bankowych. Około 4.000 osób korzysta przeciętnie z tego udogodnienia podczas jednego przejazdu przez Ocean. Niejedna poważna instytucja na kontynencie nie może poszczycić się taką liczbą klientów w ciągu tygodnia.

Operacje koncentrują się dokoła realizowania czeków podróżniczych i przekazów oraz wymiany różnych rodzajów walut. Podczas podróży do Europy odbywa się przeważnie wymiana dolarów na funty angielskie i franki, a podczas powrotnej jazdy bank zakupuje prawie wszystkie rodzaje walut zagranicznych, za które płaci dolarami według kursów otrzymywanych z centrali za pośrednictwem telegrafu iskrowego. Bank wystawia również akredytywy i wypłaca pieniądze na podstawie przekazów iskrowych z Londynu, Paryża i innych wielkich centrów. Chociaż bank nie dokonywa operacyj giełdowych w dziedzinie papierów akcyjnych, wydaje jednakże codziennie na podstawie radjotelegramów biuletyn, zawierający notowania giełdowe.

SAMOLOTEM NAOKOŁO ŚWIATA.

Przy odjeździe komendanta Mac Laren w podróż naokoło ziemi, było obecnych kilkaset osób, przeważnie ze świata oficjalnego, sportowego, dziennikarzy i osobistych przyjaciół, członków wyprawy. Przemawiał minister lotnictwa Thomson, który winszował Wielkiej Brytanji, że ma takich bohaterów oraz oświadczył, że jest pewnym, że zdobędą się na wszystko, by szczęśliwie dokonać wyprawy, tak, jak tego honor Anglji wymaga. Odczytano również telegram od króla, który w serdecznych słowach życzył wyprawie powodzenia. Przyszły depesze z pierwszego postoju w Lyonie.

Wyprawa już z początku miała dramatyczny wypadek, który jednak skończył się szczęśliwie. Ale dajemy głos samemu komendantowi Mac Larenowi:

„Nad kanałem La Manche zaskoczyła nas szalona ulewa i mgła. Czujemy, że nie orjentujemy się w kierunku; boimy się zabłądzić. Zniżamy lot na 500 stóp, potem na 400, w końcu na 300. Nie widać nic kompletnie; nagle na odległość 50 jardów (jard — 91.44 cm.) widzimy skałę przed sobą. Serca bić nam przestały. Tymczasem dzielny pilot Plendeleith nie stracił przytomności, otworzył pełny gaz i tak zwanym zwrotem Immelmanna pod kątem 90 stopni wyminął skałę.

Skrzydło nie dalej jak kilka stóp przeszło koło skały. Spuszczamy się na morze: Patrzymy na siebie, jesteśmy bladzi, jak płótno. Czujemy, że śmierć przeszła na kilka kroków od nas.“

Następnie po wylądowaniu w Hawrze, który wcale nie był projektowany, jadą dalej do Lyonu. Pogoda straszna, deszcz ciągle leje. Bez przerwy w chmurach, widzieli wstęgę Sekwany, usianą statkami i w odległości wieżę Eiffel. Lecą na wysokości 1700 stóp, wymijając większe chmury. Nakoniec aerodrom Bron koło Lyonu, gdzie pierwszy spoczynek i odnowienie zapasów. 325 mil (mila — 1609 metrów) w 4 godziny i 40 minut.

Najbliższy znowu przystanek — Rzym.

STRASZNY WYPADEK NA BALU.

Na balu kostjumowym „mi careme“ w ostatni poniedziałek w Amiens cztery osoby były przebrane w fantastyczne kostjumy z waty. Przypadkowo z odrzuconej zapałki zajął się jeden z kostjumów: momentalnie wszystkie cztery stanęły w ogniu. Jedna osoba spaliła się zupełnie, dwie są umierające, trzecia, zdaje się, będzie uratowana.

——o——

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borinowicza.